Informacja prasowa

**Jak planować budżet na remont mieszkania? 6 praktycznych porad**

**Remont mieszkania to jedno z tych przedsięwzięć, które potrafi zburzyć nie tylko ściany działowe, ale i spokojny sen. Choć na papierze wszystko wydaje się klarowne – zakres prac, harmonogram, kosztorys – rzeczywistość zazwyczaj szybko te założenia weryfikuje. Zwłaszcza jeśli budżet został oszacowany zbyt optymistycznie. Tymczasem już na etapie planowania można uniknąć wielu kosztownych błędów, o ile zachowa się czujność i... zdrowy rozsądek.**

**Optymistyczne kalkulacje vs rzeczywistość**

Za generalny remont 50-metrowego mieszkania w średnim standardzie trzeba obecnie zapłacić od 60 do 85 tys. zł. Skąd taka rozpiętość? Różnice zależą nie tylko od lokalizacji, ale też od kosztów materiałów, stawek ekip remontowych i liczby niespodziewanych wydatków – czyli wszystkiego, czego nie było w pierwotnym planie, a okazuje się konieczne do zrobienia.

Koszt malowania ścian to dziś ok. 25–60 zł/m², układanie gresu – nawet 190 zł/m². Skucie starej glazury to kolejne 50–75 zł/m², a nowy punkt elektryczny może kosztować ok. 190 zł. Do tego dochodzą ceny materiałów: panele od 33 zł do nawet 190 zł/m², farba – 10–30 zł/litr, a baterie łazienkowe od 150 do ponad 1000 zł. I choć można oszczędzać, robiąc część rzeczy samodzielnie, nie zawsze warto – koszt poprawki po amatorze może być wyższy niż robocizna fachowca.

**Remont remontowi nie równy**

Warto pamiętać, że „remont” to szerokie pojęcie – czym innym jest odświeżenie starego mieszkania z rynku wtórnego, a czym innym urządzenie nowo nabytego lokalu od dewelopera. W tym drugim przypadku nie mówimy o naprawach, lecz o wykończeniu wnętrza od zera: podłogi, drzwi, armatura, zabudowy, oświetlenie, kuchnia, łazienka – wszystko trzeba kupić, zaplanować i zamontować. W praktyce koszt takiego urządzenia może wynieść od 1 500 do nawet 3 000 zł za m², w zależności od standardu.

Co istotne, coraz więcej deweloperów przygotowuje mieszkania tak, by łatwiej było zrealizować indywidualną aranżację. Układy pomieszczeń są bardziej elastyczne, a instalacje dopasowane do oczekiwań użytkowników. Taki „remont bez kurzu” to nie tylko wygodniejsze doświadczenie, ale i szansa na optymalizację kosztów poprzez dobre planowanie jeszcze przed odbiorem kluczy.

– W planowaniu remontu najważniejszy jest margines bezpieczeństwa – podkreśla Artur Smoleń z PROFIT Development. – Rekomendujemy klientom, by do oszacowanego budżetu doliczyli 10–20% zapasu. To nie tylko bufor na nieprzewidziane wydatki, ale też sposób na zachowanie komfortu psychicznego w czasie prac.

W praktyce oznacza to, że jeśli ktoś planuje wydać 70 tys. zł, powinien mieć zabezpieczone 77–84 tys. zł. Takie podejście minimalizuje ryzyko, że remont utknie w połowie – a inwestor z rozkutą łazienką i pustym kontem.

Alternatywą dla samodzielnego wykańczania mieszkania jest skorzystanie z oferty „pod klucz”, dostępnej u części deweloperów – to wygodne rozwiązanie, które eliminuje wiele problemów.

– Aktualnie oferujemy gotowe do zamieszkania lokale w naszej łódzkiej inwestycji przy ul. Pogonowskiego 73. Zostały one wykończone w wysokim standardzie – postawiliśmy na klasyczne rozwiązania oraz neutralną kolorystykę, dzięki czemu nowy właściciel może z łatwością dopasować wnętrze do własnego gustu, bez potrzeby angażowania się w remont. To oszczędność czasu, energii i stresu – nabywcy mogą niemal od razu cieszyć się komfortem nowego mieszkania – zaznacza Artur Smoleń z PROFIT Development. Wszystko na raz czy po kolei?

Dla wielu osób dobrym rozwiązaniem okazuje się remont podzielony na etapy – zwłaszcza gdy w grę wchodzi większy metraż, wysokie oczekiwania estetyczne lub ograniczony budżet. Najpierw instalacje i łazienka, potem kuchnia i ściany, na końcu drzwi, oświetlenie, meble. I choć wydłuża to cały proces, daje większą kontrolę nad finansami.

**Ekologia wspierana z budżetu państwa**

Rosnącym zainteresowaniem, zwłaszcza właścicieli domów, cieszą się także rozwiązania ekologiczne, które – choć droższe na starcie – zwracają się w dłuższej perspektywie. Do najpopularniejszych należą instalacje fotowoltaiczne, pompy ciepła, rekuperacja czy systemy zarządzania energią. Inwestując w nie, można liczyć na konkretne wsparcie finansowe:

* Program „Czyste Powietrze”: do 136 200 zł dofinansowania (w zależności od dochodów),
* Program „Mój Prąd” (edycja 6.0): do 28 000 zł na instalacje OZE,
* Ulga termomodernizacyjna: do 53 000 zł odliczenia od podatku.

Co ważne – niektóre nowe budynki mieszkalne, są już przygotowane pod montaż części tych rozwiązań, co znacznie obniża próg wejścia w ekologiczne technologie i pozwala rozłożyć koszty w czasie.

**Kiedy remont przestaje się opłacać?**

To pytanie zadaje sobie wielu właścicieli mieszkań z rynku wtórnego. Czasem suma kosztów remontu przekracza wartość nieruchomości lub zbliża się do ceny nowego lokum w stanie deweloperskim. Wówczas warto przeliczyć, czy inwestycja w gruntowny remont ma sens, czy lepiej sprzedać nieruchomość i poszukać czegoś nowego – nawet jeśli oznacza to większy kredyt, ale za to spokój na lata.

Podsumowanie – 6 kluczowych zasad:

1. Oceń realnie stan mieszkania – czasem lepiej wymienić całą instalację niż poprawiać fragmenty.
2. Ustal priorytety – nie wszystko trzeba robić naraz.
3. Zbierz przynajmniej 3 wyceny – różnice mogą sięgać nawet 30%.
4. Dolicz 10–20% zapasu – bez tego lepiej w ogóle nie zaczynaj.
5. Śledź programy wsparcia – często zmieniają się terminy i warunki.
6. Zastanów się, czy nie lepiej kupić nowe mieszkanie – z odpowiednią infrastrukturą i gwarancją dewelopera.

Remont to nie tylko wyzwanie logistyczne, ale przede wszystkim finansowe. A ten, kto potrafi go mądrze zaplanować, zyskuje nie tylko piękne wnętrza, ale i święty spokój. W dzisiejszych realiach to bezcenne.

--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------

**Kontakt dla mediów**

Patrycja Ogrodnik

PR Manager

[p.ogrodnik@commplace.com.pl](http://p.ogrodnik@commplace.com.pl)

tel. 692 333 175